

Stefan Moysa

"Die eine Bibel auf vier Altären", L.
Lazara, E. Mélia, E. Jequier, P.
Passelecq, Regensburg 1969 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 40/2, 198

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

L. Lazara, E. Méliá, E. Jequier, P. Passelecq, *Die eine Bibel auf vier Altären*, Regensburg 1968, Verlag Friedrich Pustet, s. 119 (tłum. z franc.).

Książka stawia sobie zadania ograniczone. Nie jest wynikiem naukowego spotkania teologów różnych wyznań wymieniających swoje poglądy na temat Biblii. Powstała z przekonania, że członkowie społeczności religijnych posiadających to samo Pismo św. zajmują wobec niego jakieś stanowisko. Tem swój stosunek do Biblii pragną innym wyjaśnić, a to celem rozproszenia wzajemnych uprzedzeń i lepszego poznania się.

Samo wyłożenie poglądów na Biblię w świetle tradycji żydowskiej, prawosławnej, protestanckiej i katolickiej pozwala odkryć charakterystyczne rysy wspólne, mimo że ich podkreślenie nie było zamierzeniem autorów. Wszystkie wymienione społeczności cechuje głęboka cześć dla Pisma św. jako księgi natchnionej przez Boga, cześć dochodząca do formalnego kultu księgi jako księgi w religijnej społeczności żydowskiej. Także i w pozostałych społecznościach Pismo św. zajmuje w liturgii miejsce istotne. Liturgia prawosławna osnuta jest na tle wspomnienia (anamnezy) wydarzeń biblijnych, myśl mocno również uwydatniona w *Konstytucji o liturgii* i będąca podstawą odnowienia liturgicznego w Kościele Katolickim. U protestantów Pismo św. jest nie tylko osnową uroczystego kultu, ale również wszelkich prywatnych nabożeństw i całego życia duchowego.

Innym rysem, który odnajdujemy we wszystkich wymienionych tradycjach religijnych jest fakt, że Biblia nie jest przechowywana jako martwa litera, ale wyjaśnia ją i interpretuje Kościół. W religii możeszowej nie da się pomyśleć Tory bez nauczyciela, który ją wykląda uczniowi. Oczywiście jest rola tradycji w prawosławiu i w katolicyzmie. Nawet protestantyzm, który do niedawna odzęgnywał się od wszelkiej tradycji, milcząc ją zawsze przyjmował, gdyż i tam Biblia nie była nigdy traktowana jako księga czysto prywatna, ale zawsze żyła w społeczności religijnej.

To proste zestawienie poglądów, które mamy zawarte w książce, przyczyni się na pewno do lepszego poznania Biblii we wszystkich społecznościach, o których mowa, do głębszego jej ukochania i uczynienia z niej ośrodka życia religijnego.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

ATHENAGORAS I, *Der Patriarch spricht*, przedmowę napisał Y. Congar, Wien, München 1965, Verlag Herold, s. 56.

Autora nie trzeba przedstawiać. Wiadomo, że należy do najwybitniejszych postaci współczesnego chrześcijaństwa i że jego nazwisko pozostanie na zawsze związane z historią ruchu ekumenicznego. Łączyła go przyjaźń z Janem XXIII, innym pionierem zjednoczenia. Patriarcha pierwszy zastosował do niego prorocze słowa: „Był człowiek posłany od Boga, któremu było na imię Jan”. Spotkania Atenagorasa z Pawłem VI były miłowymi kamieniami na drodze do zjednoczenia chrześcijaństwa wschodniego i zachodniego. Jak powiedział o Congar w przedmowie, gdyby to tylko zależało od patriarchy, zjednoczenie już by się dokonało.

W książce wydanej jeszcze przed zakończeniem soboru, zostały zebrane cztery encykliki Atenagorasa I, przemówienia papieża, patriarchy oraz komunikat końcowy z pierwszego spotkania z Pawłem VI i wreszcie wywiad udzielony przez metropolitę Melitona po trzeciej generalnej konferencji prawosławnej na wyspie Rodos w roku 1964. Z wszystkich tych dokumentów przebija żywa wiara, zakorzeniająca się w osobie Chrystusa, nadzieja, że wszyscy chrześcijanie kiedyś w Nim się zjednoczą, roztropność